

Stadnina koni

Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęto odbudowę hodowli koni, zniszczonej podczas wojennej pożogi. Na miejsce doskonale nadające do tego celu wybrano folwark Kotuszów, oddalony 3 km od Kurozwek, niewielkiej miejscowości położonej u stóp Gór Świętokrzyskich. W 1948 roku przybyło tam pierwszych 20 klaczy, które dały początek stadninie koni małopolskich. Zdomowały się one w Kotuszowie na kilkadziesiąt lat, bo do lipca 1973 roku. Z mało wyrównanego, często wątpliwego pochodzeniowo stada wyjściowego, dochowano się wysokiej jakości materiału, w dobrym typie, suchego, dzielnego, średniej miary i kalibru konia małopolskiego, o wszechstronnej użyteczności. W latach sześćdziesiątych, mimo szczelności "żelaznej kurtyny", widoczne było w świecie zainteresowanie polskimi końmi arabskimi. Wbrew panującej opinii o koniu arabskim, jako symbolu "dawno przebrzmiałych i niechlubnych lat Polski wiejskiej, wielkich rodów magnackich", podjęto decyzję o utworzeniu, obok Janowa Podlaskiego i Michałowa, trzeciej stadniny koni tej rasy.

Doskonałe warunki klimatyczne i glebowe, przestronne wygodne stajnie, zadowalająca ilość pastwisk, a przede wszystkim oddani i fachowi ludzie, to wszystko spowodowało, że gdy poszukiwano lokalizacji dla trzeciej stadniny koni arabskich, wybór padł na Kurozweki. Konie małopolskie zostały przekazane do stadnin w Walewicach i Prudniku. Opustoszałe po nich stajnie zapełniły się arabami przybyłymi z Janowa Podlaskiego i Michałowa.

W lipcu 1973 roku, 20 klaczy arabskich wraz z przychowkiem, otworzyło nowy rozdział historii kurozweckiej hodowli. W styczniu 1975 roku stado podstawowe liczyło już 39 klaczy- matek stadnych, reprezentujących dziewięć najcenniejszych i najstarszych linii żeńskich: Gazella, Mlecha, Sahara, Milordka, Ukrainka, Wołoszka, Selma, Rodania i Cherifa. Początki były niezwykle trudne. Przekazane do Kurozwek klacze były zróżnicowane pod względem typu, z licznymi niedoskonałościami eksterieru i urody. Rozpoczęła się żmudna praca hodowlana, dochodzenie do własnego modelu konia, czekanie na coraz lepszy przychówek, który z czasem zastępował mniej urodziwych rodziców.

Do najcenniejszych klaczy, które tworzyły historię kurozweckiej hodowli zaliczyć można EUFORIĘ, (ur. w 1974 roku po Bandos od Eufonia po Doktryner) , założycielkę jednej z najcenniejszych rodzin w Kurozwekach. Euforia urodziła 11 źrebiąt, 7 jej córek zajęło później boksy matek stadnych w macierzystej stadninie. Wszystkie wyróżniały się wyjątkowym typem, urodą, doskonałym ruchem i elegancją, właściwą tylko koniom arabskim.

"Stadnina koni w Kurozwekach tak naprawdę mieści się w..... Kotuszowie")

Złotymi zgłoskami w karcie historii stadniny zapisały się: Ejnia, Estetka i Eutrofia. Z powodzeniem występowały na pokazach krajowych i międzynarodowych, wiele z nich wygrywając. Estyma, po urodzeniu świetnej Egipcjanki, sprzedana została do USA na aukcji Polish Ovation za 535.000 USD. Eubea po urodzeniu 4 źrebiąt w stadninie, sprzedana została do Szwecji, gdzie zdobyła tytuł Narodowej Championki tego kraju. Niezwykle cenną rodzinę założyła również gniada klacz WIORSTA, ur. 1975 roku po Banat od Wieża po Doktryner. Pozostawiła ona w stadninie 14 źrebiąt, z czego 6 klaczy wcielono do stada matek. Do grupy najbardziej wyróżniających się klaczy można zaliczyć Wizytówkę, sprzedaną do Szwecji, Włodarkę- wyeksportowaną do Francji oraz zjawiskowo piękną WIZYTEĘ po Wermut, nagradzaną na licznych pokazach zarówno w kraju jak i za granicą.

W stadninie urodziło się 750 źrebiąt. Konie z wypalonym na boku nr 15 - numerem stadniny- czterokrotnie wygrały najważniejszą gonitwę - Derby, były to Mahoń, Element, Traf i Emael. Powracały z licznymi nagrodami z najważniejszych pokazów w kraju i na całym niemal świecie. Klacze Euforia i Calisja zdobyły tytuły Championek na Międzynarodowym Pokazie Koni Arabskich w Blommeröd, Calisja została Narodową Championką Szwecji, Czata Narodową Championką Wielkiej Brytanii. Wreszcie klacz GRUSZA przyniosła swym hodowcom Championat Europy

Nie sposób wymienić wszystkich koni, których obecność w istotny sposób zaznaczyła się w historii stadniny. W Kurozwekach "od zawsze" istniał sport i rekreacja konna. Kiedy w Polsce zaczęły rozwijać się rajdy długodystansowe, konie kurozweckie odnalazły w nich swoje przeznaczenie. Wieloletni pracownik stadniny - Stanisław Rycerz - dwukrotnie zdobył tytuł Mistrza Polski na koniu HERB. Herb, który potem został sprzedany do Jordanii, gdzie wziął jeszcze udział w słynnym maratonie pod Księżniczką jordańską, córką króla Husseina, i po zaledwie 3 tygodniowym treningu, w morderczym klimacie, przy panujących piekielnych temperaturach, zajął doskonałe 4 miejsce. Wiele koni wyhodowanych w Kurozwekach a znajdujących się obecnie w prywatnych rękach, dalej z powodzeniem startuje w tej trudnej ale jakby stworzonej dla arabów dyscyplinie.

Jednakże zmieniająca się w świecie moda na określony typ konia arabskiego spowodowała, że konie z pozostałych stadnin (także utworzonej w Białce) zaczęły dystansować na pokazach konie kurozweckie.

Coraz trudniej było dogonić kształtujący się nowy wizerunek nowoczesnego araba. Cechy użytkowe, tak znakomicie rozwinięte u koni z Kurozwęk zeszły na dalszy plan.

Niemal w 25 lat od powołania do życia stadniny koni arabskich, w 1998 r. zapadła decyzja o prywatyzacji stadniny w Kurozwękach. Nie była ona łatwa. Aby zabezpieczyć wypracowany przez 25 lat materiał hodowlany, 22 najcenniejsze klacze przeniesiono do najmłodszej i ciągle jeszcze budowanej stadniny w Białce, część młodzieży żeńskiej trafiła do Janowa Podlaskiego i Michałowa. Największą grupę - 117 sztuk - zakupiła prywatna firma Tarus Arabians, w której jak piszą "Perły z Kurozwęk świecą nowym blaskiem".

Niewielka stawka 9 klaczy pozostała w Kotuszowie. Dogląda jej Pan Jan Marcin Popiel, potomek dawnych właścicieli majątku.

Można mieć nadzieję, że praca ludzi, przez 25 lat, związanych z końmi w Kotuszowie, wieloletniego dyrektora - Władysława Guziuka i oraz głównego specjalisty ds. hodowli koni - Pani Teresy Dobrowolskiej, nie pójdzie na marne w nowej rzeczywistości.

Anna Stojanowska

www.agroprzemiany.awrsp.gov.pl

"Obecnie (luty 2005) w stadninie znajduje się około 50 koni, z czego połowa jest czystej krwi arabskiej"